



**CZESŁAW WŁODARCZYK**

**WSZECHŚWIAT  
BEZ  
PRZYPADKÓW**

**CZESŁAW WŁODARCZYK**

**WSZECHŚWIAT  
BEZ  
PRZYPADKÓW**



PSYCHOSKOK

**Czesław Włodarczyk**  
„Wszechświat bez przypadków”

Copyright © by Czesław Włodarczyk, 2021  
Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o., 2021

**Wszelkie prawa zastrzeżone.**  
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana  
i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: **Renata Grześkowiak**  
Zespół korektorski: **Bożena i Janusz Sigismundowie**  
Projekt okładki: **Adam Brychcy**  
Skład: **Jacek Antoniewski**

ISBN: 978-83-8119-880-6

**Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.**  
ul. Spółdzielców 3/325, 62-510 Konin  
tel. 63 242 02 02  
<http://psychoskok.pl>  
e-mail: [wydawnictwo@psychoskok.pl](mailto:wydawnictwo@psychoskok.pl)

## Wstęp

Jeśli interesujesz się amatorsko lub zawodowo problematyką astrofizyczną, to z pewnością zainteresują cię nowe odpowiedzi na stare pytania: Czym jest i jaki ma kształt? Jak naprawdę wygląda Wszechświat? Czy powstał, czy został stworzony? Jeśli stworzony, to przez kogo lub przez co? Jak powstał lub został stworzony? Gdzie się znajduje? Kiedy zaistniał? Z czego jest stworzony i złożony? Dlaczego zaistniał i istnieje? Ile może być wszechświatów? Jaka przyszłość czeka Wszechświat? Czy Wszechświat w ogóle istnieje fizycznie i powstaje przypadkowo?

Odpowiedzi na powyższe – oraz na wiele innych bardziej szczegółowych pytań – znajdziesz, czytelniku, w treści tego opracowania. Dowiesz się, dlaczego prawdziwe przypadki nie istnieją we Wszechświecie i dowiesz się, czym są naprawdę: • świadomość, • informacja, • energia, • czas, • przestrzeń, • masa, • grawitacja, • antygravitacja, • ciężar, • ciśnienie, • temperatura, • prędkość, • częstotliwość, • opór, • ruch i wiele innych jakościowo-ilościowych właściwości, zjawisk, stanów, procesów, dotyczących podstawowych i złożonych obiektów, ich ruchów, rytmów, związków i zbiorów występujących we Wszechświecie. Poznasz więc uporządkowany, przedstawiony i zdefiniowany w nowoczesny i prosty sposób Wszechświat, a także poszczególne jego elementy, ich przyczynowo-skutkowe więzi i zależności, ujęte i połączone w spójny wewnętrznie i pozbawiony sprzeczności supermodel kosmologiczny, który można nazwać Teorią Wszystkiego.

Przepraszam wszystkich byłych i obecnych naukowców, uczonych oraz ich współpracowników, wyznawców, wielbicieli i fanów. Wszystkich, których prace, doświadczenia naukowe, teorie, hipotezy, modele kosmologiczne, przemyślenia, poglądy, przekonania, marzenia i wierzenia, zostały w moim modelu kosmologicznym i Teorii Wszystkiego poddane weryfikacji i krytycznie ocenione. Przepraszam również wszystkich praktykujących naukę i wszystkich wierzących w informacje naukowe oraz wierzących w twórców naukowych i w autorytety naukowe. Wszystkich, których emocje, uczucia, nadzieje, marzenia, wierzenia, przekonania,

poglądy i światopoglądy w jakikolwiek sposób zostały naruszone w poniższym modelu kosmologicznym.

*Życzę interesującej lektury*

Czesław Włodarczyk

**Przedstawiona w treści tego opracowania Teoria Wszystkiego obejmuje dualizm świadomościowo-fizyczny – ogółu świadomie i celowo tworzonej, przetwarzanej, doświadczanej, poznawanej i opisywanej rzeczywistości zwanej świadomym Wszechświatem, której nierozdzielną i równoległą część fizyczną opisuje teoria WKMK.**

## 1. Wirowo-Kwantowy Model Kosmologiczny (WKMK)

**W**irowo-Kwantowy Model Kosmologiczny to **syntetyczna interpretacja** ogółu aktualnej wiedzy o Wszechświecie obejmująca stan obecny i historię Wszechświata. Wiedzy osiągniętej i zgromadzonej przez ludzkość w historycznym procesie świadomego poznawania, wiedzy zebranej, uporządkowanej, połączonej i **uzupełnionej przez autora WKMK** w ramach Teorii Wszystkiego.

Jest to **interpretacja autorska**, której podstawowym **fizycznym motywem jest ruch wirowy**, jego celowe przyczyny świadomościowe oraz właściwości i konsekwencje fizyczne, czyli energoczasoprzestrzenne formy ruchu, w postaci elementarnych wirów kwantowych, będących podstawowymi składnikami substancji przestrzeni i wszelkich złożonych i zbiorowych obiektów kosmicznych. Fundamentem WKMK jest więc założenie, że kwanty są przestrzenią w przeciwieństwie do innych modeli, w których wirtualne kwanty pojawiają się i znikają w pustej przestrzeni.

**WKMK** należy traktować jako nierozdzielny element **Teorii Wszystkiego**, ponieważ **opierając się na jednym prostym schemacie ruchu wirowego i jego skutkach fizycznych**, opisuje, wyjaśnia, definiuje, upraszcza i łączy **wszelkie zjawiska i procesy** Wszechświata w każdej skali, od mikro do makro, oraz przyczyny ich celowego i świadomego tworzenia. Przedstawia przyczynowo-skutkowe zależności i pochodzenie zjawisk, ujęte w kolejność etapów rozwoju. Usuwa dotychczasowe paradoksy i sprzeczności naukowe oraz elementy fantastyki i wiary w naukę.

**WKMK usuwa też z modelu kosmologicznego przypadkowość, losowość i niezmiennie przeznaczenie. Ponieważ właściwości każdego poziomu Świadomości Wszechświata, takie jak celowość wszelkiego poznania, działania i zmienna wolna wola, wykluczają czysty bezwzględny przypadek i niezmiennie przeznaczenie ze zjawisk fizycznych i psychicznych Wszechświata, zjawisk tworzonych, zmienianych i niszczonych dowolnie przez Świadomość Wszechświata.**

**WKMK** jest podstawą do wyjaśnienia wszystkich anomalii przyrodniczych oraz tzw. zjawisk paranormalnych dotychczas naukowo niewyjaśnionych.

**WKMK** oparty jest na jednym założeniu, że **wszystkie znane i nieznane jeszcze prawa przyrody (natury) jako informacje są stworzone i tworzone przez Świadomość Wszechświata. Funkcjonują i obowiązują z wolnej woli świadomości ogólnej, zawsze i wszędzie w całym fizycznym Wszechświecie, niezależnie od istnienia biologicznego uczestnika i obserwatora.**

Wobec powyższego założenia nie ma zjawisk fizycznych i procesów absolutnie izolowanych i niepoznawalnych. Tym samym każdy proces i zjawisko występujące lokalnie jest nierozdzielny fragmentem istnienia i działania powszechnego, ogólnokosmicznego.

**WKMK obejmuje rzeczywistość niefizyczną psychiczno-umysłową zwaną subiektywną i rzeczywistość fizyczną zwaną obiektywną. Podkreśla fundamentalną rolę, znaczenie i miejsce zjawisk świadomości i informacji, w fizycznych procesach projektowania, tworzenia, rozwoju, poznania, samopoznania i w fizycznych wytworach WSZYSTKIEGO, czyli w elementach Wszechświata, gdzie każda świadomość osobnicza jest częścią i fragmentem ogólnej Świadomości Wszechświata. A bez uznania i włączenia zjawisk świadomości i informacji w skład modelu, każdy „model kosmologiczny” jest niepełny, a tym samym nie jest modelem kosmologicznym. Jednym z takich pseudomodeli kosmologicznych jest Standardowy Model Kosmologiczny, SMK.**

**WKMK jest celowo** zapisany w języku potocznym umożliwiającym zrozumienie przedstawionych zagadnień wszystkim zainteresowanym i nie wymaga znajomości języka matematyki. Ponieważ język cyfrowy – matematyczny, psychiczno-umysłowy, jest zawsze wtórną uproszczoną odmianą i wersją zwykłych języków potocznych, a zasady i pojęcia matematyczne istnieją od niedawna i zawsze są zbudowane i budowane przez ludzi i podobne istoty ze słów o względnych i wieloznacznych znaczeniach, czyli z wyrażen przejętych od zwykłych języków. Język matematyczny jest więc zależny od psychiki i charakteru języka człowieka i nie jest konieczny w podstawowym, ogólnym procesie poznania i samopoznania Wszechświata. Dowodem tego faktu jest wysoki stopień wiedzy zwierzęcej i wiedzy astronomicznej starożytnych cywilizacji, pomimo niestosowania do jej osiągnięcia wyższej matematyki i wyrafinowanych metod technicznych laboratoriów, narzędzi i urządzeń obserwacyjnych. Brakuje archeologicznych znalezisk, nawet fragmentów teleskopów i brak utrwalonych naskalnych zapisów obliczeń matematycznych.

Matematyka w aktualnej postaci, wprowadzając i stosując pojęcia zerowej próżni, inflacji kosmologicznej, nieskończoności dodatnich i ujemnych oraz antyliczby, czyli liczby ujemne do opisu Wszechświata, które nie mają odpowiednika w rzeczywistości fizycznej, tworzy fikcyjny

Wszechświat, więc fałszuje w pewnym stopniu proces poznania i obraz Wszechświata i jest niezrozumiała dla potencjalnych kosmitów. Skutkiem zastosowania antyliczb i nieskończoności jest istnienie różnych paradoksów, takich jak: prędkości nieograniczonych i mniejszych od zera, ilości nieskończonych i mniejszych od zera, objętości mniejszych od zera, antyobjektów, antymaterii, strun, antystrun oraz inflacji kosmologicznej. Paradoksy istnieją w matematycznej nieskończonej ilości energii i zewnętrznych wszechświatów istniejących w nieskończonej nicości i paradoks bezprzyczynowego korpuskularnego fotonowego światła Wielkiego Wybuchu, pędzącego z nieskończoną prędkością, większą od prędkości światła, nazywaną inflacją kosmologiczną oraz innych dziwadełek psychomatematycznych.

Wybitnym przykładem pomieszania z poplątaniem matematyczno-teoretycznym, względności czasu i matematyki jest teoria o zapadaniu się obiektów pod własnym „ciężarem”, gdzie fikcyjny ciężar jest przyczyną swego zaistnienia w postaci grawitacji. To ciężar działał, ściskając zero przed zaistnieniem zera i przed przyczyną swego zaistnienia, już przed Wielkim Wybuchem, następnie działał we mgle fotonowej i w pierwotnym bezmasowym „pylenie fotonowym”. Ignorując faktyczny stan fizyczny, że praktycznie wszystkie obiekty mikro- i makrokosmiczne włącznie z „fotonami” istnieją w ciągłym ruchu wymagającym przestrzeni i miejsca do ruchu, a tym samym w ciągłym stanie nieważkości, doświadczanym osobiście przez ruchomych astronautów. Równie słynna jest teoria inflacji kosmologicznej zastosowana w astrofizyce jako wypełniacz luki czasowej, którą można interpretować dwojako. Bo według ogólnej teorii względności czas jest względny, czyli przeszłość i przyszłość to byty psychiczne i umysłowe istniejące tylko w fizycznej teraźniejszości. Byty przyszłości i przeszłości jako informacje istnieją tylko w wyobraźni i fizycznie nie mają żadnego określonego kierunku w przestrzeni, a fizycznie ich skutki zawsze i wszędzie istnieją tylko w teraźniejszości.

Wobec tego inflacja kosmologiczna może być traktowana jako powolność upływu ówczesnego czasu, czyli ruchu fal światła, kiedy ówczesna sekunda mogła trwać np. miliard obecnych lat, lub jako błyskawiczną prędkość ówczesnych ruchów fizycznych fal światła w niczym, w wyniku których miliard lat obecnych minęło w ciągu ówczesnej części sekundy.

W ten sposób rozumując, można też obliczyć, że zero plus zero równa się dwa zera,  $0 + 0 = 00$ , lub dwa razy zero równa się dwa zera.

## 2. Proces poznania i samopoznania

**W**arunkiem podstawowym i koniecznym każdego procesu poznania i osiągnięcia dowolnej wiedzy oraz utworzenia każdej teorii jest poprzedzające i inicjujące ten fakt istnienie i celowe działanie świadomości – potwierdzane nawet przez zaprzeczanie powyższemu warunkowi.

Zaprzeczając cemukolwiek – świadomie potwierdzasz pierwszeństwo swojej i każdej innej świadomości wobec rozumowania swojego i dowolnego mózgu, umysłu, psychiki i swego celowego wtórnego zaprzeczania i działania.

Dlatego **na bezwzględny początek** wszystkiego, dowolnie rozumianym i dotyczącym czegokolwiek, **jest świadomość**.

Nie ma więc dowolnie rozumianej i poznawanej rzeczywistości, ani wiedzy o niej, bez poprzedzającej ją świadomości. Czytając powyższą TEORIĘ WSZYSTKIEGO, należy mieć ciągle na uwadze podstawowy fakt pierwszeństwa ogólnej i własnej świadomości wobec istnienia i poznania dowolnej rzeczywistości i teorii.

Każda świadomość, czyli indywidualny przejaw ogólnej świadomości Wszechświata, ma podporządkowany biologiczny organizm – lub zbiór współzależnych fizycznych organizmów i obiektów, również w przypadku świadomości zbiorowej Wszechświata.

Indywidualnie każdy organizm wyposażony jest – w wyniku swej **świadomościowej** działalności twórczej i organizacyjnej – w komputer osobisty zwany mózgiem lub temu podobne systemy operacyjno-organizacyjne i sterujące. Ma też zestaw zmysłów i narządów operacyjnych i odbiorczo-nadawczych, a w przypadku człowieka również usprawniających zmysły narzędzi technicznych odbiorczo-nadawczo-obliczeniowych służących do projektowania, tworzenia, przetwarzania, selekcji, wyboru, gromadzenia, emisji i wymiany informacji w procesie poznawania otaczającej

organizm rzeczywistości. Informacje te odebrane przez zmysły, przetworzone, zdefiniowane, nazwane i zakodowane przez mózg, układ nerwowy lub urządzenia techniczne, w dowolnym i umownym nabytym systemie językowym, jako dane lub myśli, są gromadzone i przechowywane w pamięci organizmów, urządzeń lub w dowolnej formie zapisu wewnętrznego i zewnętrznego. Informacje te, poza potrzebami organizmu, mogą być i są fizycznie emitowane z inicjatywy świadomości w dowolnym nośniku informacji, np. śniąc, myśląc, pracując, tworząc, mówiąc, licząc, pisząc, malując, śpiewając, muzykując, tłumacząc, nazywając, analizując i definiując zjawiska i procesy otoczenia.

Również na poziomie subatomowym, atomowym, cząsteczkowym i kwantowym obiekty fizyczne współpracują świadomie informacyjnie ze sobą w sposób splątany, na zasadzie natychmiastowej telepatycznej reakcji świadomościowej, w procesie wymiany informacji i wiedzy, między obiektami i zbiorami oraz wewnątrz takich obiektów i zbiorów.

Tak więc trwający w swej ciągłej i zmiennej teraźniejszości **Wszechświat wszystkich wszechświatów**, nazwany i definiowany jako **wszystko co istnieje, łącznie ze świadomością i informacją oraz ze wszystkimi teoretycznymi psychicznymi i kwantowymi wieloświatami – n-światami, w wymiarach wszelkich form energii, wszelkiego czasu i wszelkiej przestrzeni**, jest przedmiotem ciągłego poznawania i samopoznawania, dla podmiotowej roli ludzkiej i innych świadomości, za pośrednictwem zmysłowo i technicznie odbieranych informacji, przetwarzanych przez komputery i mózgi istniejące w ciągłej teraźniejszości Wszechświata.

Jeśli wrócimy z podróży od znajomych z niedalekiej miejscowości, lub z innej galaktyki, to znajomi i miejsca, w których oni żyją i my przebywaliśmy, nie pozostały i nie pozostają w jakiejś fikcyjnej przeszłości Wszechświata, lecz istnieją tam i teraz w tej samej kosmicznej chwili teraźniejszości co i my i starzeją się równocześnie i równolegle z nami w ciągłej teraźniejszości. Dla Wszechświata nie istnieje więc fizycznie coś takiego jak niezmienna przeszłość i nieznaną przyszłość oraz bezruch i stan spoczynku, nawet dotyczący informacji. Ponieważ nie istnieje jakiś niezależny pozawszechświatowy zewnętrzny czas i nie istnieje też niezależny punkt przestrzennego odniesienia i porównania dla Wszechświata, istniejący poza i ponad Wszechświatem. A przeszłość i przyszłość to tylko informacje, w których, do których i po których nie można fizycznie podróżować, bo fizycznie nie istnieją.

Dlatego **życie na Ziemi** należy zdefiniować jako **jedną z form istnienia samoświadomości Świadomego Wszechświata**, a człowieka jako **szczególną formę świadomości w ramach ogółu życia ziemskiego**.

To świadomość ludzka – przez praktyczne gromadzenie i wykorzystywanie informacji i wiedzy o sobie, o swoim mózgu, umyśle, psychice, zmysłach, wrażeniach, emocjach, organizmie, zwierzętach, otoczeniu i Wszechświecie – tworzy cywilizację naukowo-techniczną, poszerzając tym samym swe możliwości poznawcze, praktyczne i twórcze w wymiarze energii, czasu i przestrzeni.

Cywilizacja **naukowo-techniczna** to zorganizowana działalność społeczna, która na bazie informacji swych osiągnięć naukowych tworzy i stosuje kolejne praktyczne rozwiązania techniczne, które następnie poszerzają teoretyczne możliwości poznawania i umożliwiają dalszy wyższy poziom rozwoju teorii, techniki, badań naukowych i zastosowań praktycznych.

Proces poznania, poza stanem czuwania, obejmuje także stan snu i marzenia senne, które jako informacje, myśli i wyobrażenia wirtualne, niekontrolowane logiką, stanowią pewien istotny wynik pracy mózgu inicjowany i sterowany przez świadomość. Stan snu też stanowi pewien zasób i zestawienie informacji, czyli dodatkowy wkład informacji i wiedzy do pamięci osoby, zależny również od świadomości śpiącego organizmu, od pamięci istniejącej zawsze tu i teraz.

**Proces ludzkiego zmysłowego, a ogólnie biologicznego, poznania, w obszarze nośników fizycznych, obejmuje wiedzę, czyli rosnące ilości informacji pochodzące wyłącznie z efektów ruchu w tzw. przeszłości, mierzonej odległością i prędkością przepływu informacji w teraźniejszości, prędkością ograniczoną oporem kwantowego przekaźnika ruchu fizycznego.**

Ponieważ nawet między zmysłami, np. okiem a mózgiem, przebieg informacji w nośnikach fizycznych wymaga pokonania oporu realnej odległości kwantowej i wykonania rosnącej ilości ruchów, czyli pewnego czasu w ramach teraźniejszości.

Dlatego tzw. **przeszłość i przyszłość, to tylko informacje**, które, pomimo że odległe od odbiorcy, to zawsze i wszędzie istniejące tam i teraz w przekaźnikach fal fizycznych, wobec czego są niedostępne poznaniu natychmiastowemu, ale już istnieją w przeszłości jako przyszłość. A im dalej znajduje się obserwowany obiekt lub wydarzenie, tym dawniejszy i nieaktualny jego obraz informacyjny poznajemy.

**Przeszłość i teraźniejszość obserwowanego wydarzenia lub obiektu, np. światła Słońca wyemitowanego przed pięcioma minutami jest dla nas**

**przyszłością, która już istnieje, lecz w słonecznej przeszłości i jest nazywana przez nas przyszłością lub teraźniejszością. Dlatego każda informacja zwana naszą przyszłością lub przeszłością zawsze jest czyjąś teraźniejszością.**

Obserwujemy „młode” galaktyki znajdujące się na krańcach Wszechświata w tzw. głębokim pustym polu, w odległościach kilkunastu miliardów lat świetlnych. A to znaczy, że znajdowały się tam w takiej formie i postaci jak je obecnie widzimy już owe kilkanaście miliardów lat temu, dlatego należy dodać do ich obecnego wieku drugie tyle czasu zużytego na dotarcie ich światła do nas. Rozmiary, ilości, kształty i ogromne odległości międzygalaktyczne ówczesnych galaktyk obserwowane w pustych głębokich polach i to w każdym punkcie kulistego horyzontu widocznego obrazu Wszechświata, można traktować jako informacje istniejące w naszej teraźniejszości, przyszłości i przeszłości równocześnie.

Ograniczona prędkość światła, czyli podstawowego fizycznego nośnika informacji, „znaczeń” pozwala zakładać, że galaktyki obserwowane obecnie w głębokim pustym polu już nie istnieją w obserwowanej postaci informacyjnej. Dlatego przeszłość i przyszłość Wszechświata nie istnieje fizycznie, lecz jest tylko bytem informacyjnym trwającym w ruchomej ciągłej teraźniejszości.

Nie ma też obecnie żadnego znanego ludziom sposobu i nośnika fizycznego, aby przyspieszyć przebieg informacji w fizycznej przestrzeni kosmicznej, co byłoby bardzo pożądane w sterowaniu łazikami marsjańskimi i innymi odległymi robotami, lub w ocenie prędkości rozszerzania się Wszechświata. Aby móc wiarygodnie stwierdzić że Wszechświat w tej chwili jeszcze się rozszerza, a zwłaszcza że rozszerzanie to przyspiesza, w dodatku z niemożliwą fizycznie prędkością większą od prędkości światła, trzeba byłoby dysponować sposobem natychmiastowego odbioru informacji pochodzących z krańca Wszechświata.

Prawdopodobny brak fizycznego oporu poza Wszechświatem nie oznacza istnienia tam możliwości nieskończonej prędkości fizycznych ruchów, o ile coś takiego jak „poza” w ogóle istnieje. Bo każdy ruch fizyczny wymaga przekąźnika, czyli istnienia fizycznego oporu jakiejś formy substancji, brak fizycznego oporu uniemożliwia odrzut i ruch fal, dlatego działa jak blokada ruchu.

Obserwując roje galaktyk można też odnieść wrażenie, że Wszechświat w postaci galaktyk rozpoczął się od zewnątrz i oglądamy jego przyszłość, a ruch zwany czasem upływa w przeciwnym kierunku od przyszłości

do przeszłości. Możliwe jest też, że obserwowane wrażenie pozornego rozszerzania się Wszechświata jest odzwierciedleniem fizycznego faktu kurczenia. Wrażenie to i podobne paradoksy umysłowo-matematyczne usuwa WKMK.

Dlatego w rozważaniach i opiniach o dalekim kosmosie powinniśmy stosować wyłącznie czas przeszły, bo wszystkie informacje, które obserwujemy w naszej teraźniejszości, czyli obecnie, to wydarzyło się gdzieś, kiedyś i to bardzo dawno. Nie wolno więc mówić, że teraz jest tak jak widzimy, jak odbieramy i obserwujemy i dzieje się to teraz, że Wszechświat wygląda obecnie tak jak go teraz widzimy i że jeszcze wciąż się rozszerza\*, **bo takie twierdzenie jest po prostu kłamstwem astronomicznym**. Możemy natomiast z całą pewnością twierdzić, że Wszechświat w jakiś sposób się rozszerza i proces ten miał początek, ponieważ obserwowana powszechnie rosnąca liczba wszelkich ruchów i obrotów liczona wstecz, zawsze prowadzi nas do ruchu pierwszego i punktu pierwszego, czyli do bezwzględnego początku.

**Według WKMK proces poznania nie obejmuje** tego, co jeszcze nie istnieje i tego, co w ogóle nie istnieje.

Nie można więc poznać lub udowodnić **nieistnienia** czegokolwiek fizycznego we Wszechświecie, bez aktualnej i absolutnej wiedzy o Wszechświecie. A brak pieniędzy na jednym koncie lub w jednym portfelu nie oznacza ogólnego nieistnienia pieniędzy. Natomiast **istnienie** czegoś można udowodnić i poznać nawet na podstawie informacji i wiedzy częściowej, fragmentarycznej, bo jeden i jednorazowy Wszechświat jest jednorodny informacyjnie w świadomości energii w czasie i przestrzeni.

Dlatego wiemy, że owym „młodym starym” galaktykom w czasie gdy ich obraz, czyli światło obecnie przez nas odbierane z niesioną przez nie informacją, przemierzało przestrzeń Wszechświata, przebyło kolejne dodatkowe kilkanaście miliardów lat, i w tym samym czasie pierwotne światło naszej galaktyki dotarło do nich. Z ich punktu widzenia i obserwacji, nasza galaktyka jest jedną z galaktyk głębokiego pustego pola. Dlatego obserwacje dalekiego Wszechświata to obserwacje dawnego Wszechświata, ówczesnych ilości, kształtów, prędkości ruchów i rozmieszczenia obiektów. Wiemy też, że nie wiemy, jak owe galaktyki obecnie wyglądają i czy w ogóle jeszcze istnieją. A skoro nasza galaktyka istnieje to również tamte galaktyki powinny istnieć w tej samej kosmicznej chwili, a obserwatorzy w nich istniejący tam, tacy jak my, widzą tak jak my w sposób kulisty w odległości trzynastu miliardów lat świetlnych wokół siebie w każdym trójwymiarowym kierunku obserwacyjnym, widzą „młode” galaktyki w „pustych głębokich polach” tak jak my.

A jednym z niezliczonych ledwo widocznych dla nich w głębokim polu czerwonych punktów świetlnych, uciekających z prędkością większą od prędkości światła, jest nasza galaktyka, Droga Mleczna.

Proces fizycznego poznania według WKMK jest też zawsze ograniczony dla nas tzw. zasadą nieoznaczoności. W mikroskali nieoznaczonością ruchu, miejsca i objętości obiektów, a w makroskali kosmicznej odległością obserwacyjną wynikającą z zasady zachowania energii. Zachowanie energii przekazywanej i oddawanej otoczeniu jest związane z zanikiem rozproszeniowym energii fal światła, w wyniku pokonywania oporu substancji przestrzeni w rosnącym kuliście zasięgu ruchu fal, czyli rozciąganiem fal ku czerwieni i dalej, jako skutkiem zużywania energii fal elektromagnetycznych, a tym samym z zanikiem fal i ich informacyjnych deformacji. Pogląd, że rozszerzanie się Wszechświata polega tylko na rozrzedzaniu i rozciąganiu się międzygalaktycznej pustej przestrzeni, a galaktyki są bezwładnie unoszone tym ruchem, jest sprzeczny z efektem Dopplera. Ponieważ takie rozrzedzanie samej przestrzeni działałoby na fale elektromagnetyczne jednakowo we wszystkich kierunkach i trójwymiarowo.

W ujęciu WKMK pojęcie „pole” ma charakter objętościowy, kulisty, czyli trójwymiarowy, będzie więc w opisie oznaczać zawsze przestrzenny kulisty zasięg wszelkich oddziaływań energetyczno-informacyjno-czasowych występujących w kulistym Wszechświecie. Obszarem, pochodnym od pojęcia obszarników, będą nazwane dwuwymiarowe powierzchnie obiektów, lub ich fragmenty zwane dotychczas „polem”. Pojęcie „pole” w starodawnym znaczeniu, to pojęcie, które pochodzi od dawnej nazwy gruntu rolnego, czyli pola posiadanego lub uprawianego przez obszarników rolników tzw. pola ornego, na którym były wykopane studnie grawitacyjne służące do nawadniania. Do studni tych wszystko mogło wpaść, więc stały się dla fizyków przykładem działania upiornej dwuwymiarowej i płaskiej siły grawitacji studziennej.

Jednowymiarowe odległości pomiędzy dwoma punktami lub obiektami zwane też „przestrznią”, są po prostu liniowymi wymiarami trójwymiarowej kulistej ogólnej substancji przestrzeni Wszechświata. Również pojęcia i wyobrażenia płaskich ciemnych dziur podobnych do wirów wodnych, które w WKMK są obiektami kulistymi jak wszelkie obiekty w przestrzeni, pochodzą od dawnych wierzeń, że gwiazdy to białe dziury w płaskiej sferze niebieskiej, przez które widać światłość niebiańska.

Tak więc **pole, obszar i odległość** to trzy różne parametry określające różne właściwości trójwymiarowej kulistej fizycznej rzeczywistości Wszechświata.

Dlatego zdaniem WKMK, obserwowany głęboki kosmos nazwany głębokim polem, lub kosmiczną fatamorganą, to odbite światło wnętrza Wszechświata od znacznie bliżej znajdującej się nieprzepuszczalnej, lecz rosnącej i powoli uciekającej lustrzanej osobliwości zewnętrznej, od niewidzialnego „zwierciadła”, czyli od brzegu zasięgu fizycznej penetracji światła i przestrzeni Wszechświata. Brzeg Wszechświata niewidoczny jak powierzchnia lustra znajduje się w zasięgu obserwacyjnym przed horyzontem nieoznaczoności. Osobliwość zewnętrzna z powodu braku poza nią dalszej przestrzeni i czegokolwiek fizycznego, ma identyczne lub podobne właściwości fizyczne jak zwykłe lustro i podobnie jak lustro zatrzymuje, odzwierciadla, odwraca i odsyła docierające doń światło, obrazy i informacje pochodzące z wnętrza Wszechświata. Podwaja też odległości do obserwowanych odzwierciadleń obiektów, dlatego widzimy te obiekty pozornie poza Wszechświatem, odwraca też pozorne kierunki ich ruchu oraz pomnaża prędkości powtarzanych ruchów. Lecz informacje te nigdy i w dowolnym miejscu ani przez moment nie trwają w bezruchu, bo bezruch w fizycznym Wszechświecie nie istnieje nawet w mikroskali i w lustrze.

Dlatego tak samo jak ruch oddalającego się od twojej twarzy lustra, lub ruch twojej twarzy oddalającej się od nieruchomego lustra, tak też identycznie wygląda kosmiczny ruch informacji fizycznej, czyli obrazów odzwierciadlanych galaktyk w niewidocznej lecz zwierciadlanej osobliwości zewnętrznej. Dodatkowy ruch obrazów galaktyk występuje też na skutek ruchu pochodnego od rozmnażania ilości kwantów ECP i wzrostu objętości obiektu Wszechświata, oraz oddalania się osobliwości zewnętrznej od centrum Wszechświata, czyli od prędkości ucieczki kosmicznego lustra. Dlatego ruch ten jest i zawsze będzie obserwowany jako ucieczka galaktyk, a sumujące się niewielkie prędkości i efekty Dopplera są obserwowane jako pozornie gigantyczne przyspieszanie rozszerzania się zbioru obiektów Wszechświata.

Gdyby Wszechświat faktycznie się rozszerzał w sposób skokowy proponowany przez SMK, a osobliwość zewnętrzna była nieruchoma, to obrazy oddalających się od nas galaktyk odbitych w osobliwości zewnętrznej powinny zbliżać się do nas, do siebie i do każdego obserwatora. Dlatego zastosowanie efektu Dopplera do pomiaru prędkości ucieczki galaktyk ma skutek praktyczny tylko w przypadku pomiaru

oddalania pomiędzy naszą galaktyką a pozostałymi najbliższymi. Natomiast pomiar wzajemnego oddalania się od siebie oddalonych od nas galaktyk tą metodą jest praktycznie niemożliwy i możemy tylko domniemywać, że inni kosmici obserwują to samo co my i wszędzie jest tak, jak widać z naszego jedyne egocentrycznego, lecz ciągle ruchomego punktu widzenia i pomiaru.

Dodatkową przyczyną potęgowania tych obserwowanych złudzeń wędrujących wielokrotnie „od ściany do ściany”, czyli od lustra do przeciwległego lustra, w początkowej fazie wzrostu kuli Wszechświata, była bliskość jego przeciwległych „lustrzanych” powierzchni wewnętrznych, zwanych osobliwością zewnętrzną, powodujących częstsze sumowanie się efektów Dopplera, nawet przy obecnej prędkości światła. Brak fizycznej przestrzeni poza osobliwością zewnętrzną jest fizyczną przyczyną uniemożliwiającą dalszą wędrówkę obiektów i jakichkolwiek oddziaływań fizycznych, w tym fal światła i ich informacji, wymuszającą lustrzane odzwierciedlenia i powroty wszelkich i dowolnych energetycznych oddziaływań fizycznych oraz związanych z nimi znaczeń, czyli informacji.

Skierowując odpowiednio czuły teleskop na tzw. puste pole wybrane w poprzednim pustym polu głębokiego kosmosu, zawsze zaobserwujemy w nim po odpowiednio dłuższym naświetlaniu i czulszej technice jeszcze dalsze i głębsze, czyli w ludzkiej logice dawniejsze puste pola i niezliczoną w nich liczbę galaktyk. Głęboki kosmos jest więc lustrzanym, trójwymiarowym i ruchomym odbiciem wielokrotnych gromadzonych w ruchu od początku pierwszego błysku światła, odbić obrazów tych samych emitujących światło obiektów wnętrza Wszechświata. Suma zwielokrotnianych odbić złudzeń obrazów ruchów i prędkości rośnie z czasem, dążąc do psychicznego złudzenia nieskończoności we wnętrzu ograniczonej, kulistej, lustrzanej bańki osobliwości zewnętrznej, tak jak nasze ruchome odzwierciedlane odbicie, gdy stajemy i poruszamy się przed lustrem, w sytuacji, gdy za plecami mamy drugie równoległe umieszczone lustro.

Głęboki kosmos jest więc iluzją i obrazem złudzeń z psychicznej przeszłości, transportowanych do psychicznej przyszłości w fizycznej teraźniejszości, powielanych ciągle i wielokrotnie, złudnych parametrach kierunków, odległości, czasu i energii, a nie faktycznej realnej rozległości i faktycznych kierunkach ruchów obiektów Wszechświata. **Obraz i zasadę działania tego kosmicznego prawa i złudzenia zarazem przedstawia doświadczenie z lustrami opisane szczegółowo w rozdziale „Astrofizyczny obraz Wszechświata” na stronie 78 i nast.**

Każde kolejne słabnące odbicie odbicia informacji, traktowane jako puste pole istnieje w poprzednim pustym polu, a rosnąca liczba kopii zależy od prędkości światła, rozwoju teraźniejszości, wzrostu rozpiętości wnętrza Wszechświata, oraz czułości instrumentów obserwacyjnych. Oczywiście istnieje ilościowe ograniczenie złudzeń odzwierciedleń, podobnie jak wsteczne odliczanie do początku w tworzeniu Wszechświata, niezależnie od zasady minimalnej i maksymalnej nieoznaczoności obserwacyjnej, związanej z rosnącą objętością kuli wirującego Wszechświata.

Dla poznania zmysłowego u poszczególnych organizmów, ograniczeniem obserwacyjnym jest również zaprojektowany genetycznie, czyli świadomością wyższą, wąski zakres odbioru nośników informacji, czyli częstotliwości świetlnych, dźwiękowych, zapachowych i innych, które to ograniczenie w ludzkim przypadku uzupełniamy selektywnym odbiorem technicznym, wzorowanym i opartym jednak na uproszczonej, a tym samym nieprawdziwej, interpretacji wszelkich informacji przez nasze mózgi.

Ograniczenie to zapobiega jednak chaosowi informacyjnemu, ponieważ gdybyśmy wszystkie emisje i częstotliwości energetyczne elektromagnetyczne odbierali zmysłowo równocześnie, nie zaobserwowalibyśmy niczego w tej ciągłej jasności i szumie. Nieodróżnialne byłyby odcienie barw i kolory, nie byłoby różnic pomiędzy jasnością a ciemnością, ciszą i głośnością. Nie byłoby nawet pojęcia „ciemność”, ponieważ całkowita ciemność we Wszechświecie tak naprawdę fizycznie nie istnieje, nawet w ciemnych dziurach, a wrażenia zmysłowe i umysłowe barw, jasności, ciemności i przeźroczystości osiągamy dzięki ograniczonemu odbiorowi zmysłowemu. Podobna sytuacja powinna występować w przypadku porozumiewania się za pomocą telepatii, gdzie powinien również istnieć jakiś język i sposób selektywnego dostrajania się odbiorcy do nadawcy. Zaś wrażenie umysłowe istnienia energii, czasu i przestrzeni, osiągamy dzięki obserwowanemu ciągłemu i powszechnemu wzrostowi ilości wszelkich ruchów obiektów i oddziaływań kosmicznych.

Paradoks kosmologiczny, dotychczasowych modeli kosmologicznych, wynika ze starożytnych zabobonów i z wyssanej ze średniowiecznego palca obowiązującej arbitralnie, mitologicznej, „zasady kosmologicznej” nakazującej założenie, że Wszechświat z każdego miejsca obserwacji musi wyglądać tak samo, a świadomość jest zbudowana z niezniszczalnej wiecznej materii atomowej.

Paradoks ten polega na tym, że obserwatorzy z tych najdalszych galaktyk, które my obserwujemy w każdym punkcie „głębokiego pustego pola” sfery niebieskiej widzą identycznie jak my w każdym kierunku w sposób kulisty własnej sfery niebieskiej.

Wobec powyższego wszyscy obserwatorzy i z każdego miejsca we Wszechświecie widzą trójwymiarowo galaktyki jeszcze dalsze, których my nie widzimy i obserwują własne głębokie puste pola, w których jedną z uciekających galaktyk jest nasza. Niewidoczne obecnie galaktyki zobaczylibyśmy dopiero za trzynaście miliardów lat, pod warunkiem że fale światła byłyby energetycznie neutralne i niezniszczalne. Zaś obserwatorzy z tych galaktyk, już przez nas niewidocznych, też obserwują w sposób kulisty w każdym kierunku identyczne galaktyki, na taką samą odległość i też nie widzą naszej galaktyki, lecz widzą galaktyki jeszcze dalsze, niż poprzednicy, a obserwatorzy z tych jeszcze dalszych widzą również w sposób kulisty jeszcze dalsze niewidoczne dla poprzednich – i tak dalej w matematyczną nieskończoność.

Taki paradoksalny kulisty jajowaty obraz Wszechświata złożony z piany kulistych horyzontów obserwacyjnych, pojawia się w wyniku założenia zasady kosmologicznej, że Wszechświat z każdego punktu obserwacji wygląda tak samo, a zatem jest trójwymiarowy, wypełniony wewnątrznie całkowicie i równomiernie pędzącymi w kierunku zewnętrznym obiektami galaktycznymi i jest nieskończenie rozległy. Natomiast w obecnym założeniu SMK Wszechświat został zredukowany do dwuwymiarowej płaskiej tkaniny ugiętej w kształcie studni grawitacyjnej umieszczonej w nie naszej tkaninie, zbudowany ze studzienek własnej tkaniny. Wszechświat ten jest płaski i dwuwymiarowy i jak obecnie proponuje Standardowy Model Kosmologiczny (SMK) jest skończony i ograniczony jak powierzchnia błony rozszerzającego się dmuchanego balonika, a trzecim wymiarem jest ugięcie dwuwymiarowej błony. Lecz zdaniem naukowców wyduszcza balonika „jaja Wszechświata” nie ma początku ani końca, tak jak ich zdaniem nie ma końca powierzchnia kuli ziemskiej.

Według tego modelu obraz Wszechświata jest nieco inny, chociaż podobny, z prostego powodu: ponieważ nie istnieje fizycznie taka błona balonika nazywana tkaniną, która nie miałaby grubości i byłaby tkaniną czysto dwuwymiarową, czyli niczym lub powierzchnią czegoś trójwymiarowego.

Dlatego w kierunku na zewnątrz od błony balonika, jak i do wewnątrz balonika w kierunku do punktu centralnego, z którego rozpoczęło się

nadmuchiwanie balonika, nie powinny istnieć jakiegokolwiek galaktyki. Zaś kołowy horyzont obserwacyjny złożony z dwuwymiarowej błony galaktyk powinien być kołowy i też ograniczony obserwacyjnie, z powodu ugięcia i wypukłości powierzchni balonika Wszechświata tworzy horyzont, podobnie jak krzywizna i wypukłość kuli ziemskiej. Taki dwuwymiarowy balonikowy, pochodny od średniowiecznej wiary w płaską powierzchnię Ziemi, Wszechświat, według SMK, też jest nieskończony w rozległości, bo niewidoczny poza kołowym horyzontem wypukłości. W miarę wzrostu objętości balonika Wszechświata ugięcie powierzchni błony Wszechświata maleje, poszerzając tym samym kołowy horyzont obserwacyjny, co można obserwować jako wymierne złudzenie rozszerzania się i rozrzedzania przestrzeni Wszechświata. Obiekty znajdujące się według tej hipotezy i obserwowane na obrzeżach naszego kołowego horyzontu obserwacyjnego, znajdują się jednak w samym centrum obserwacyjnym swego horyzontu i jeszcze dalej wybiegają obserwacyjnie kolidując z nami, a obserwatorzy tam istniejący obserwują te obiekty, które dla nas są już niewidoczne, bo są poza horyzontem – i tak dalej w nieskończoność. W obu teoriach i ich założeniach istnieje jednak przemilczane powszechnie ograniczenie obserwacyjne nie pozwalające ustalić ostatecznej rozległości, a tym samym i wieku Wszechświata.

**Ograniczenie obserwacyjne ma obecnie zasięg na około trzynaście miliardów lat świetlnych w czasie i przestrzeni, jest obliczone na podstawie wątpliwych danych matematycznych wynikających z efektu Dopplera oraz analizy ugięcia tkaniny i starodawnych fal światła emitowanego z prędkością światła lub mniejszą przez wybuchające supernowe.**

Jak powszechnie wiadomo, fale świetlne to nie obiekty, lecz energia ruchu, którą obowiązuje fizyczna zasada zachowania energii i prędkości. I tak jak fale na wodzie, tak wszelkie inne kuliste fale i oddziaływania fizyczne z odległością i czasem oddają energię falującej przestrzeni otaczającej źródło emisji, dlatego rozciągają się, słabną i zanikają, pozostawiając neutralną, niefalującą przestrzeń, wobec tego nie można ich, ani ich źródeł, w końcu w żaden sposób wykryć, nawet instrumentalnie.

Nie istnieje też fizyczne światło szybsze od światła, pochodzące od odległych „świec supernowych”, które wybuchły w dawnych czasach młodych galaktyk, a my myślimy i wierzymy, że przynoszą fizyczne informacje o ich aktualnym miejscu, czasie i stanie fizycznym z pominięciem procesu starzenia się fal i oporu przekaznika fizycznego,

jakim jest wewnętrzna przestrzeń Wszechświata. Wnioski pośrednie z obserwacji fragmentów procesu starzenia się fal też nie są miarodajne odnośnie do przeszłości.

Nie istnieje obecnie też nawet pośredni fizyczny sposób ominięcia ograniczenia prędkości światła i jego informacji, bo gdyby taka możliwość istniała to od dawna byłaby stosowana przez ludzi w natychmiastowym sterowaniu łazikami i dronami kosmicznymi na Marsie i na innych obiektach w odległych rejonach kosmosu.

**Ograniczenie obserwacyjne i informacyjne wynika z zasady nieoznaczoności kosmicznej, która musi obowiązywać też w makroskali kosmicznej. Zasadę makrokosmicznej nieoznaczoności niniejszym odkrywam, ujawniam, publikuję i stosuję w WKMK.**

Niemożliwość nieograniczonej obserwacji nie oznacza nieistnienia poza ograniczeniem obserwacyjnym obiektów emitujących fale świetlne i inne „fotony” i neutrino, a znajdujących się poza horyzontem obserwacyjnym, poza nieoznaczonością.

Dualizm korpuskularno-falowy światła nie pozwala jednak na istnienie fotonów niezależnych od fal i wyklucza istnienie informacji fotonowej poza falami i poza przestrzenią kwantową w tak zwanej próżni lub pustce, w której nie ma co falować. Wobec powyższego i przy takich założeniach, nie można udowodnić naukowo prędkości „inflacji kosmologicznej”, wieku, ani rozległości Wszechświata za pomocą analizy światła i przesunięcia dopplerowskiego, odległych w czasie i przestrzeni „świec supernowych”. Ponieważ właściwości światła, a nawet prędkość światła, noszone są wyłącznie w falach i mogą być hamowane i fałszowane w obszarach międzygalaktycznych prędkość światła może być wyłącznie mniejsza od znanej i różna w zależności od natężenia oporu ciemnej energii, regionalnej gęstości i kierunku przepływu ciemnej „materii”, czyli – według WKMK – przestrzeni kwantowej.

Również twierdzenie, że obecnie ekspansja Wszechświata przyspiesza i to z szybkością większą od prędkości światła jest wyszane z matematycznego palca. Bo nie ma we Wszechświecie, czyli w naszym fizycznym otoczeniu żadnego fragmentu, przykładu, ani przypadku takiej fizycznej inflacyjnej prędkości i rozrzedzania się prędkości, ani znanej elektromagnetycznej emisji, niosącej informacje o takiej nadświatłowej prędkości światła. Potwierdza to fakt doświadczalnej obserwacji odległych galaktyk przez astronomów za pomocą trwałych otworów wywierconych w metalowej tarczy, które to otwory w przypadku przyspieszającego oddalania się galaktyk między sobą

musiałyby być ciągle korygowane i stale się przemieszczać proporcjonalnie do prędkości rozrzedzania się przestrzeni lub odbiornik musiałby się ciągle zbliżać do tarczy.

Oddalanie się galaktyk między sobą na baloniku „jaja” Wszechświata jest złudzeniem takim samym, jak oddalanie się między sobą budynków przydrożnych stojących nieruchomo w różnej odległości od drogi, którą jedziemy dowolnym pojazdem z dowolną prędkością i na które w czasie ruchu patrzymy. A o ile wiadomo świadomościowego telepatycznego przekazu informacji w tej dziedzinie nauki astronomicznej jeszcze nie stosujemy, ani nie trwamy w bezruchu w centrum Wszechświata. Nie ma tam też telepatycznego nadawcy, żadnej biologicznej i fizycznej istoty ludzkiej lub podobnej nadającej ziemskim astronomom informacje telepatycznie i świadomie z brzegu Wszechświata.

Dlatego po prostu nie wiemy i możemy się tylko domyślać, co się w tej chwili dzieje w odległych o miliardy lat świetlnych peryferiach Wszechświata. Żadne wybuchy gwiazd supernowych, nawet te najstarsze, czyli najdalsze, też nie emitują informacji i światła o innej większej prędkości i nie niosą aktualnej informacji o swej odległości. Dlatego te kosmiczne świece, które wyznaczają astronomom złudzenia prędkości i odległości ekspansji, można przenieść do średniowiecznych i starożytnych zabobonów opartych na sygnałach dymnych.

Kosmiczne pozaziemskie cywilizacje też z pewnością nie potwierdzą tej inflacyjno-ekspansyjnej głupoty, bo sami nie znają prawdy: gdyby znali, to już dawno w starożytności by to uczynili. Kosmici tak jak my z pewnością nie posiadają na obrzeżach Wszechświata odbiornika, nadajnika, ani świadomego nadawcy posługującego się systemem telepatycznym przekazującym im lub komukolwiek w sposób natychmiastowy naukowe informacje z krańca Wszechświata. Żadne tunele czasoprzestrzenne i inne przyspieszacze podróży z natychmiastowym skutkiem zapewne nie istnieją fizycznie, a ewentualnie istniejące tunele muszą być wewnętrznie ograniczone znaną prędkością światła, plus nieznaną prędkość ruchu przestrzeni kwantowej w tunelu. Podróże fizyczne w czasie w przeszłość i w przyszłość też są niemożliwe fizycznie, bo przeszłość i przyszłość jako informacja umysłowa istnieje wyłącznie w teraźniejszości w głowach ludzkich. Pomimo to mamy ograniczony wpływ na informacje z tzw. przyszłości i przeszłości, która ciągle staje się przeszłością w teraźniejszości, a przykładem mogą być błędy, jakie popełnialiśmy w stosunku do ziemskiej przyrody w teraźniejszości przeszłości, i które zamierzamy

naprawić w teraźniejszości przyszłości. Również błędy indywidualne też podlegają tej zasadzie, ucząc się na błędach zmieniamy przyszłość, która z czasem staje się zmienioną przeszłością.

Założenie, że kosmici wiedzą wszystko, bo stworzyli ten Wszechświat, też nie trzyma się kupy, bo przed stworzeniem Wszechświata, fizyczni mechaniczni lub biologiczni kosmici też musieli gdzieś w jakimś fizycznym Wszechświecie mieszkać i działać technologicznie, by go stworzyć i stworzyć grę matrix i komputer, lub biologiczne istoty wirtualne w psychicznym bezkwantowym komputerze.

Obecny astronomiczny geocentryzm i naukowy egocentryzm, podobnie jak średniowieczny, błędnie zakłada, że jesteśmy wyjętym spod praw astrofizycznych i inflacyjnych, centralnym pępkiem Wszechświata, a ekspansyjne rozszerzanie z prędkością światła lub wyższą nas i naszego otoczenia nie dotyczy.

Nie dotyczy – a powinno dotyczyć, jeśli istnieje – wprost proporcjonalnie do rozszerzania się reszty Wszechświata z prędkością większą od prędkości światła. Dlatego powinno ciągle trwać rozszerzanie się obiektów naszej galaktyki i naszego układu planetarnego z taką samą prędkością, a galaktyka Andromeda powinna obserwacyjnie uciekać od Drogi Mlecznej, co najmniej z prędkością światła. Normalne światło jako powolniejsze od światła inflacji nie powinno w takim przypadku być widoczne ani odbierane zmysłowo i instrumentalnie, więc nigdy nie powinno doścignąć i wyprzedzić inflacyjnej prędkości rozszerzania i dotrzeć do naszych oczu po fakcie stworzenia procesu rozdarcia inflacyjnego. Powinny też z prędkością inflacyjną rosnąć objętości naszych związków chemicznych, atomów i naszych cząstek elementarnych oraz odległości wewnętrzne i między nimi. Nie ma wobec tego znaczenia i różnicy to, czy przestrzeń się rozrzedza, czy obiekty oddalają się od siebie w stabilnej nieruchomej pustej przestrzeni. Gdyby wszelkie parametry fizyczne proporcjonalnie i powszechnie rosły lub malały włącznie z obserwatorem to i tak pozostawałoby to niezauważalne.

Oczywiście można zakładać, że inflacja kosmologiczna, tak jak ewolucja, wciąż trwa, lecz nie można jej zaobserwować, bo obejmuje dosłownie wszystko włącznie z rozumowaniem ludzkim.

Trzeba wreszcie z pokorą przyznać się, że kosmiczna ekspansja w naszym otoczeniu nie istnieje. Obecna ekspansja Wszechświata jest totalnie sprzeczna z naszym codziennym doświadczeniem i otoczeniem, z fizyką i niemożliwa do realizacji ogólnej, nawet teoretycznej, bo nie ma takiego Wszechświata, w którym dowolny Wszechświat

lub fragment przestrzeni mógłby się rozrzedzać inflacyjnie. Wszechświat jest jeden, pełen i po prostu nie ma gdzie i w czym się rozszerzać i rozrzedzać nawet z prędkością światła i ekspandować, a prawa fizyczne nie mogą być różne, inne dla nas i inne dla naszego pustego otoczenia, nawet tego najdalszego.

Jeśli ktoś twierdzi, że tylko próżnia Wszechświata się rozszerza na zasadzie rozrzedzania przestrzeni, a obiekty i zbiory pozostają niezmiennie objętościowo oraz że fizyczna wewnętrzna substancja przestrzeni Wszechświata nie rozmnaża się nawet powierzchniowo, jak w przypadku WKMK, to powinien wyjaśnić i udowodnić w czym fizycznym ten balonik Wszechświata lub nieskończone ilości równoległych baloników wszechświatów równoległych, znajdują się i rozszerzają. Chyba że astrofizycy i matematycy robią sobie i nas w baloniki. W skali kosmosu, dopplerowskie przesunięcie widm światła ku czerwieni mogą być błędnie interpretowane, bo taki sam efekt mogą wykazywać i powodować nawet ruchy równoległe do obserwatora. Powodem mogą być ruchy orbitalne obiektów galaktycznych wokół wirującego centrum obserwowanego Wszechświata oraz inne ruchy równoległe i spiralne do uciekających przed emisją swego światła źródeł emisji, a tym samym rozciągające ku czerwieni swe światło. Nie ma też żadnego fizycznego powodu, aby światło zawsze i wszędzie rozchodziło się po liniach prostych w przeróżnych, lecz zawsze kulistych, polach magnetycznych obiektów Wszechświata.

Dlatego też nie występuje we Wszechświecie paradoks Olbera, bo światło dalszych obiektów galaktycznych i gwiazd supernowych spoza horyzontu obserwacyjnego długo orbituje po orbitach swych galaktyk i po prostu z odległością zanika. Przesunięcie widm fal światła ku czerwieni, poza przyczyną wynikającą z równoległego ruchu orbitalnego dalekich obiektów galaktycznych, jeśli nie jest złudzeniem optycznym, może być dowodem starczego słabnięcia energetycznego fal i zanikania fal oraz ich prędkości, a nie dowodem wzrostu prędkości ruchu i przyspieszania upiornej ucieczki obiektów emitujących, w upiornym pustym otoczeniu Wszechświata.

Należy dodać, że przyspieszenie obserwowane w odzwierciedleniu lustrzanym podczas ucieczki od lustra jest sumowane podwajaniem odległości, nawet pomimo spowalniania prędkości.

Podstawowy błąd w myśleniu naukowym o ucieczce galaktyk i rozszerzaniu Wszechświata tkwi w założeniu, że ruch obiektów może istnieć i trwać w upiornym „niczym” zwanym „próżnią”, że owe upiorne „nic” ma masę i może falować, a fale świetlne są złożone z jakichś mitycznych

rozciągliwych obiektów fotonowych i mają zawsze taką samą prędkość, że stworzone na zamówienie filozofii materialistycznej fotony są niezmiennie niesłabnące i niezniszczalne, a ruch fal i obiektów fizycznych odbywa się w jakiejś niewiadomego pochodzenia zewnętrznej niekończącej się pustej nieoddziałującej, czyli нефizycznej, mitologicznej upiornej tkaninie przestrzeni. Mitologiczna nieskończona pusta przestrzeń zewnętrzna nie może być opisywana nawet matematycznie i geometrycznie, bo nieskończoność nie ma zewnętrznego fizycznego punktu odniesienia, koniecznego do skończonego obliczenia i wyklucza skończone liczby w swej ilości i rozległości.

Zaś fizyczna przestrzeń wewnętrzna Wszechświata, traktowana jako skutek „wielkiego” mikrowybuchu, czyli pojedynczej fali owego wybuchu jednej mitologicznej cząstki elementarnej, zwanej „praatomem” lub „jajem”, która rozszerzała się bez rozmnażania w jakiejś mityczno-psychicznej upiornej niekończącej się próżni zewnętrznej pozbawionej masy, to jakaś halucynacja naukowa.

Pustą przestrzeń i teorie inflacji kosmologicznej stworzono i wymyślono dla SMK po to, aby mógł i miał w czymś nastąpić „wielki wybuch zera”, aby jedna fala czasu i przestrzeni wybuchu zera miała w czym i mogła się błyskawicznie i cudownie rozrzedzać i rozszerzać w tej wymyślonej zewnętrznej upiornej pustej w dodatku dwuwymiarowej czasoprzestrzeni, zbudowanej z nieskończonej materii niczego. A tak naprawdę próżnia nie istnieje i nie istnieje nawet fragmentaryczny fizyczny dowód ani powód istnienia fizycznej próżni. Natomiast ucieczka galaktyk w przestrzeni może być tylko złudzeniem, bo odbywa się we względnym czasie, i tylko z efektu względnego czasu „według teorii względności”, czasu wziętego z prędkości światła zmierzzonego na niewielkich mikroodległościach naszego Układu Słonecznego, wnioskujemy o rozmiarach przebytej przez światło przestrzeni. Dlatego może Wielkiego Wybuchu w znaczeniu SMK w ogóle nie było, nie ma ucieczki galaktyk i ogólnego rozszerzania się Wszechświata, a Einstein miał początkowo częściową rację, proponując antygravitację zwaną „stałą kosmologiczną”. Lecz zaproponowany wówczas dwuwymiarowy charakter przestrzeni i grawitacji w postaci ciężaru oraz rozmnażania się płaskich atomów i fotonów w studniach dwuwymiarowej tkaniny pompowanego balonika Wszechświata przekreślił ten sukces.

Zaś mikrofalowe promieniowanie fotonów tła, przedstawiane jako fizyczny dowód promieniowania ciepła Wielkiego Wybuchu, to według WKMK dośrodkowa emisja zwrotna fal, twórczej temperatury

procesu rozmnażania się kwantów ECP w fizycznej osobliwości zewnętrznej, emitowana i odbijana od zwierciadła horyzontu, ograniczonego zewnętrznie kulistego fizycznego obiektu Wszechświata. Również późniejsze podgrzewanie brzegowego tła masy substancji przestrzeni wewnętrznej, przez sumaryczne ciśnienie wiatru galaktycznego i fal światła galaktyk, kuliście rozchodzącego się od tworzących się i zanikających galaktyk, też może powodować obserwacyjne złudne wrażenie rozszerzania przestrzeni Wszechświata i oddalania się galaktyk między sobą niezależnego od Wielkiego Wybuchu.

**Jadąc samochodem autostradą obserwujemy właśnie ten sam efekt, kiedy to nieruchome obiekty przydrożne oddalają się pozornie między sobą z powodu różnej ich odległości od drogi i ruchomego obserwatora.**

Wiatr cząsteczkowy i falowy miliardów gwiazd każdej galaktyki zorganizowany jej polem elektromagnetycznym, zwany ciemną energią i masą, może więc dawać sąsiednim galaktykom niezłego kopa anty-grawitacyjnego, ignorowanego przez astrofizyków, powodującego i podtrzymującego ruch wirowy galaktyk i ruch orbitalny kwantowej masy całego wnętrza Wszechświata łącznie ze składnikami przestrzeni – kwantami ECP.

Natomiast według WKMK Wielki Wybuch to późniejszy wirowy rozpad superciemnego i supergęstego wirującego kulistego obiektu jądra Wszechświata, utworzonego z koncentracji wirowej kwantów ECP substancji przestrzeni, kwantów rozmnażanych ciągle w osobliwości zewnętrznej powierzchni Wszechświata. Rozpad jądra na wirujące superciemne wiry zwane dziurami, czyli na kuliste jądra przyszłych galaktyk, to rozpad bez emisji fal światła fotonowego lub antyfotonowego.

Jądro Wszechświata w WKMK od swego początku wirowego koncentrowane i syntetyzowane było energią dośrodkowego ciśnienia fal promieniowania mikrofalowego, emitowanego rozmnażaniem kwantów ECP w osobliwości zewnętrznej. Jądro Wszechświata budowane było w sposób wirowy kulisty i rosnący w procesie syntezy z substancji przestrzeni, czyli z koncentrowanych grawitacyjnie elementarnych kwantów ECP. Kwanty natomiast były i są tworzone i rozmnażane w osobliwości zewnętrznej, na skutek wzrostu energii wynikającego z procesu zewnętrznej blokady ruchu liniowego zamienianego na wsteczne przyspieszenia obrotowe i skutek w postaci podziału ruchu wirowego pierwszego kwantu macierzystego i następnych, lecz wyłącznie zewnętrznych na powierzchni Wszechświata.

Mikrofalowe promieniowanie tła traktowane przez SMK jako błędzące wiecznie fotonowe obiekty światła Wielkiego Wybuchu zwane też mgłą fotonową, według WKMK nie pochodzi z Wielkiego Wybuchu. Promieniowanie to pochodzi z procesu ciągle trwającego przed wybuchem jądra i po wybuchu, trwającego również obecnie i w przyszłości, procesu tworzenia kwantów ECP przez rozmnażanie w korze osobliwości zewnętrznej powierzchni obiektu wirowego Wszechświata.

Zakładając sprzecznie i paradoksalnie jak w SMK, że tzw. fotony są bezmasowymi, lecz korpuskularnymi istniejącymi wiecznie obiektami mającymi objętość, chociaż tak naprawdę astrofizycy nie wiedzą, czym jest masa i energia, i utożsamiają przemienne masę z energią. To jednak dwuwymiarowa energia fotonów, która jest ich masą kinetyczną, zgodnie z zasadą zachowania energii, musi być tracona i powinna zostać ostatecznie całkowicie przekazana otoczeniu, czyli masie potencjału obiektów złożonych i masie pola „próżni”, zwanej polem Higgsa.

Wobec tego po pewnym czasie na skutek utraty energii fotonów podczas swego ruchu w stawiającej opór masie substancji przestrzeni maleje ich energia proporcjonalnie do wzrostu ich objętości. W końcu fotony osiągają objętość całego Wszechświata a energię zero, stając się Wszechświatem i przestają po prostu istnieć fizycznie, zamieniając się w masę zwaną „materią”. Podobno ciągle oddawanie indywidualnej energii fotonów, która jest masą, wspólnej i zewnętrznej nieskończonej przestrzeni będącej „niczym” utrzymuje i podtrzymuje względnie stałą temperaturę czasoprzestrzeni Wszechświata i jego otoczenia. Wobec tego masa „próżni”, która jako pole Higgsa powinna ciągle gęstnieć masowo w wyniku anihilacji fotonów, a w wyniku rosnącej gęstości i rosnącego oporu utrudniać przepływ fal oraz zaburzać ruch „fotonów”, co jest paradoksem współczesnej fizyki i astrofizyki. Ponieważ według SMK zderzanie się fotonów nie powoduje ich anihilacji i zamiany w masę, czyli w materię, muszą więc koniecznie obok fotonów istnieć równocześnie niewidzialne antyfotony, czyli „ciemne dziury fotonowe”, które mogą i chcą anihilować z fotonami. Zderzanie się tego samego rodzaju energetycznych fotonów nie jest możliwe i nie może tworzyć masy, ponieważ siła energii wzajemnego odpychania nie pozwala na utratę prędkości światła w momencie zderzenia, a wprost przeciwnie: oba zderzające się pola fotonów doznają odbicia i przyspieszenia ruchu obrotowego i liniowego, jeśli mają trójwymiarową objętość. Być może obserwowane w kosmosie

obszary całkowitej pustki są dowodem występowania procesów anihilacji fotonowej i istnienia antyfotonów lub są czystą neutralną przestrzenią kwantową oczyszczoną ze śmieci fal fotonowych wirową siłą odśrodkową, pozostałą po rozpadzie jądra Wszechświata. **Dlatego paradoksalnie domniemany mikrofalowy obraz początku Wszechświata jest widoczny na końcu, a koniec na początku teraźniejszości.**

Trzeba być wyjątkowo naiwnym i ograniczonym umysłowo uczonym, aby wierzyć, że zasięg obserwacyjny i zasięg emisyjny energii fal światła wędrującego w masie bozonów Higgsa lub dowolnie rozumianej masy przestrzeni Wszechświata jest niesłabnący, nieograniczony, wieczny, nieskończony i wszechobecny, tak jak liczenie matematyczne... Aby wierzyć w fizyczne istnienie substancji czasu, substancji ciężaru, substancji światła, substancji grawitacji i w aktywną ujemną i dodatnią nieskończoność oraz w mityczne próżnie zewnętrzną i wewnętrzną... Aby wierzyć w założenie, że masa przestrzeni nie reaguje na fale i tzw. fruwające fotony, które trwają i poruszają się wiecznie, a prędkość ich wciąż rośnie w procesie inflacji kosmologicznej. Te i podobne paradoksy, złudzenia matematyczne, obserwacyjne i filozoficzne zawarte w SMK, wyjaśnia i usuwa Wirowo-Kwantowy Model Kosmologiczny (WKMK).

W procesie poznania fizycznego pośredniczą zmysły, a wszystkie zmysły organizmów żywych oddzielnie i łącznie z mózgiem, są zaprogramowane i stworzone na **trójwymiarowy** odbiór informacji fizycznych. Węch i smak też są zmysłami trójwymiarowego dotyku, lecz dotyku na poziomie molekularnym, związkowym i cząsteczkowym. Trójwymiarowy odbiór wszelkich informacji z nośników fizycznych dotyczy zmysłów wszystkich organizmów żywych na każdym poziomie organizacyjnym, a ich zmysłowe funkcje informacyjne są wynikiem zależnym i pochodnym od fizycznej trójwymiarowości Wszechświata i otoczenia, dlatego wszystkie zmysły wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają w trójwymiarowości otoczenia.

Możemy więc być pewni, że fizyczny Wszechświat, niezależnie od sposobu poznawania i poglądów na ten temat, jest kulisty i wirujący, czyli jest trójwymiarowy. Lecz w skali mikro nie jest identyczny z interpretacją informacji przez nasze mózgi oraz tworzonych i działających na podstawie wzorów tej biologicznej interpretacji technicznych urządzeniach i instrumentach badawczych.

Według obecnie znanych praw fizycznych wszystko co fizyczne i kuliste nie może być jednowymiarowe lub dwuwymiarowe jak w SMK, nie może mieć innych kształtów i ruchów niż trójwymiarowe. Energia, czas i przestrzeń są nierozdzielne i w tym sensie też są trójwymiarowe, a w sumie są przyczyną trójwymiarowości Wszechświata i wszelkich jego składników.

Wszechświat jest największym trójwymiarowym i kulistym zbiorowym obiektem wirującym złożonym wewnątrz z trójwymiarowych obiektów wirujących, a jeśli wirujących to kulistych, bo ruch wirowy taki kształt preferuje i tworzy w kulistej trójwymiarowej przestrzeni. Dlatego w każdym wewnętrznym szczególe Wszechświat jest trójwymiarowy i nie jest to tylko sztuczne geometryczne wrażenie tworzone przez mózg, psychikę lub układ nerwowy. Ponieważ wynalazek i wytwór świadomości, jakim jest ludzki superzmysł zwany mózgiem, i każdy inny poznawczy układ zmysłowo-nerwowy, oraz jego sposoby i zasady działania nie są przyczyną lecz skutkiem trójwymiarowości i trójwymiarowej kulistej mechaniki kwantowej w rzeczywistości fizycznej.

### 3. Podstawowe zjawiska Wszechświata według WKMK

**W** wyniku wszelkiego świadomego procesu poznania i samopoznania należy stwierdzić, że Wszechświat najogólniej postrzegany składa się z **trzech** fundamentalnych powszechnych i charakterystycznych, wzajemnie przenikających się, zjawisk. Zjawiska te są podstawowymi powszechnie dostrzegalnymi i doświadczanymi składnikami poznawalnej rzeczywistości.

Są to: **1 – świadomość, 2 – informacja, 3 – energoczasoprzestrzeń**, gdzie funkcje twórczą i poznawczą pełni świadomość, funkcje tworzywa – informacja, a funkcje wytworu energoczasoprzestrzeń (w skrócie ECP) w całej różnorodności form, procesów i zjawisk fizycznych.

Zjawiska fizyczne to wszystko co wymierne i trójwymiarowe energoczasoprzestrzennie (ECP), czyli obliczalne matematycznie, nazywane też w starożytności „materialnymi”. Równocześnie i równolegle występują zjawiska niefizyczne zwane też w dawnych czasach „duchowymi”, świadomościowo-informacyjne, nieobliczalne matematycznie. Zjawiska te mogą stanowić tzw. niematerialny „ciemny, czyli niewidzialny Wszechświat równoległy”. Wszechświat nierozdzielny z fizycznym, tak jak druga strona monety i ściśle związany z fizyczną energoczasoprzestrzenią.

## 4. Świadomość

**Z**jawisko **niefizyczne**, czyli niewymierne energoczasoprzestrzennie i matematycznie. Zjawisko obserwowane, doświadczane, poznawane i samopoznawane pośrednio, szczególnie w związkach z życiem. Definiowane, nazywane i personifikowane też jako **Dusza, Duch, Bóg, Stwórca, Ewolucja**.

**Świadomość** nie ma fizycznych składników, ani nie pozostawia fizycznych produktów rozpadu, co dowodzi i oznacza, że **jest niestwarzalna, niezniszczalna i bezczasowa**.

Świadomość ma charakter twórczy, a **bezpośrednim jej wytworem jest wszelka informacja i dezinformacja, której istnienie jest równocześnie tworzywem wszechrzeczy, oraz podstawowym dowodem i wskaźnikiem, istnienia i działania świadomości**.

Świadomość ma właściwości twórcze – inicjujące, organizujące, kierujące, regulujące, kontrolujące, poznawcze i oceniające. Świadomość **jest przyczyną procesów psychofizycznych**, z rozwojem cywilizacji naukowo-technicznej włącznie. Przejawy twórczej i kierowniczej roli świadomości, obserwowane i doświadczane we wszelkich zjawiskach, szczególnie w związku z formami życia ziemskiego, ukazują jej powszechny, ogólny, wielopoziomowy i hierarchiczny charakter organizacyjny.

**Świadomość każdego pojedynczego, wielokomórkowego organizmu jest świadomością zbiorową (społeczną) komórek wchodzących w skład tego organizmu. Natomiast świadomość indywidualna pojedynczej komórki jest świadomością zbiorową atomów w jej skład wchodzących. Zaś świadomość atomu jest świadomością zbiorową jego cząstek elementarnych itd., aż do świadomości elementarnych, niepodzielnych, fizycznych składników rzeczywistości, kwantów energoczasoprzestrzeni (ECP).**

Świadomość kwantowa, nazywana jest też przez fizyków „splątaniem kwantowym”.

Poziomy niższe od świadomości organizmu, również ludzkiego, nazywamy **podświadomością**.

A skoro tak, to istnieją równocześnie poziomy wyższe od świadomości organizmu wielokomórkowego i ludzkiego, do poziomu ogólnej **Świadomości Wszechświata** łącznie, które nazywamy **nadświadomością**.

Świadomość jest więc zjawiskiem, z którego wynikają i w którym istnieją, mieszczą się, wszelkie pozostałe, również fizyczne, chemiczne i biologiczne, zjawiska Wszechświata łącznie z mózgami naukowców.

**Świadomość nie mieści się w jakimkolwiek mózgu czy organizmie, lecz wprost odwrotnie, to każdy mózg i organizm mieści się w świadomości, więc nie należy utożsamiać** świadomości z mózgiem, jego funkcjami i właściwościami, np. z narządem wewnętrznym, zmysłem, umysłem, przytomnością, z wiedzą nabytą zwaną samoświadomością, z pamięcią, ze stanem wiedzy, stanem czuwania, psychiką, rozumem, wrażeniami, emocjami, uczuciami itp. Nie należy więc traktować świadomości jako właściwości czegokolwiek i jakiegokolwiek urządzenia, organizmu, zmysłów, umysłu, mózgu, serca, obiektu, substancji, struktury itd.

Ponieważ stosunek świadomości do własnego organizmu, jego zmysłów, mózgu, struktury, funkcji i wszelkich właściwości, jest taki jak stosunek kierowcy pojazdu do posiadanego pojazdu, jego urządzeń, funkcji i właściwości.

Kierowca pojazdu, tak jak świadomość, nie jest komputerem, funkcją, częścią, a zwłaszcza właściwością swego pojazdu, i nie będąc z nim w żaden fizyczny sposób związany, niekiedy projektuje i tworzy go, posiada go, kieruje nim, naprawia go, wykorzystując świadomie i celowo jego komputer, urządzenia, funkcje, właściwości i zawsze może go opuścić lub zamienić na nowy. A w sensie ogólnym świadomość, jako człowiek, jest też twórcą i świadomością każdego swego projektu, pojazdu, jak również wszelkich innych maszyn, urządzeń, robotów, instrukcji, programów komputerowych i komputerów.

Bez świadomości Wszechświat nie mógłby zaistnieć, istnieć i działać, tak samo jak projekt, samochód, maszyna, robot, komputer, oprogramowanie itp. rzeczy bez świadomości człowieka, będącego ich bezpośrednim lub pośrednim twórcą, programatorem, kierowcą i operatorem.

**Świadomość nie ma własnej** objętości, czyli energii, czasu, przestrzeni, masy, ciężaru, ani ograniczonego wymiaru, i wyznaczalnego zasięgu w **przestrzeni**. W wymiarze **czasowym** świadomość zawsze jest kontynuacją teraźniejszości, obserwowaną i doświadczaną tu i teraz, w celowym, rozwojowym i ciągłym procesie tworzenia informacji, energoczasoprzestrzeni, organizmu i Wszechświata, oraz w rozmnażaniu organizmów i w ciągłości życia. Dla świadomości fizyczna energia, czas, przestrzeń, ciężar, masa, temperatura i tzw. materia jest jej informacyjnym wytworem, dlatego

dowolny wytwór lub zbiór wytworów nie jest niezbędnym warunkiem istnienia świadomości, ani warunkiem tworzenia i niezależnym twórczym.

Śmierć organizmu biologicznego, nie pozostawiając produktów rozpadu świadomości, nie oznacza końca istnienia świadomości, podobnie jak zużycie lub zniszczenie pojazdu, maszyny, robota, urządzenia, książki, projektu, instrukcji, oprogramowania, pamięci elektronicznej itp. nie oznacza śmierci jego twórcy, kierowcy, operatora, autora.

Wytwory świadomości, takie jak wszelkie projekty, rzeczy, narzędzia, maszyny, urządzenia, budowle oraz fragmenty substancji naturalnych, np. kamień, nie mają zorganizowanej, zbiorowej, społecznej, ani indywidualnej osobniczej świadomości, ponieważ ich organizacja świadomościowa kończy się zwykle na poziomie oddziaływań świadomościowych międzyatomowych i międzycząsteczkowych.

Ludziom w podeszłym wieku wydaje się, że wciąż są młodzi, bo świadomość się nie starzeje i nie umiera.

**Świadomość istnieje równocześnie w przeszłości teraźniejszości i przyszłości, czyli w ciągłej teraźniejszości**, a przywiązanie świadomości do własnego organizmu i do składników własnego ciała, rozciąga się również na przedmioty, rzeczy i bliskie osoby, z którymi tak trudno jest się rozstać. Pomimo że w wyniku ruchu mamy psychiczne i umysłowe wrażenie istnienia przyszłości i przeszłości, to wszelkie obiekty z przeszłości i przyszłości fizycznie rodzą się, istnieją, starzeją się i pozostają zawsze i wszędzie wyłącznie w teraźniejszości. Podobnie jak dinozaury, które ciągle są obecne w teraźniejszości, tu i teraz i będą istnieć również w tzw. naszej przyszłości w postaci starzejących się pozostałych po nich atomów, szczątków ich ciał i skamieniałych kości.

Świadomość nie ma masy (jest nieważka) i nie wykazuje też podobieństwa do żadnej fizycznej formy **energii**, nawet tzw. **energii życiowej**, która z chwilą śmierci organizmu, szczególnie w młodym wieku, powinna zostać w sposób zauważalny i wymierny matematycznie wyemitowana w ogromnej ilości, w postaci wielkiego wybuchu, zważywszy na potencjalnie długi czas życia organizmu ludzkiego. Tak się nie dzieje, ponieważ żaden „kierowca” nie jest akumulatorem własnego auta i nie jest też paliwem w jego zbiorniku. Nie jest składnikiem własnego komputera lub bajtem programu, bo świadomość nie jest informacją ani jakkolwiek formą energii fizycznej.

**Każdy organizm, obiekt, rzecz, urządzenie, maszyna, robot, komputer, oprogramowanie i związana z nim informacja, oraz pamięć, są stworzone**

przez świadomość i całkowicie zależne od swej świadomości bez wzajemności. Dlatego powinny być traktowane i rozumiane wyłącznie jako właściwości świadomości.

**Niefizyczne wolne niezależne od czegokolwiek istnienie i działanie świadomości**, nie wymaga poprzedzającego istnienia struktur fizycznych, określanych matematycznymi wymiarami, parametrami energii, czasu i przestrzeni. Niefizyczne istnienie i trwanie świadomości może być nieskończone i nieograniczone, czyli istniejące **wiecznie, wszechobecne i (zerowymiarowe) bezwymiarowe oraz niezależne od czegokolwiek (wolna wola) istnienie otaczające zewnętrznie Wszechświat**.

**Każda forma świadomości jest samoświadoma, bo samoświadomość jest nierozłączną właściwością świadomości.**

Samoświadomość ograniczana w definicji przez naukę do grona dorosłych ludzi, małp, słoni i ośmiornic, jest błędem. Ponieważ według WKMK, samoświadomość jest fundamentem wszelkiego istnienia, zapewnia podstawowe indywidualne bezpieczeństwo, przetrwanie i spełnienie należnych osobnikom funkcji w ekosystemie.

Osobniki każdego gatunku organizmów żywych i nie tylko, bo nawet związki chemiczne, atomy i cząstki elementarne też wykazują samoświadomość indywidualną reagując odpowiednio, co jest też warunkiem istnienia, trwania i życia Wszechświata. Samoświadomość występuje powszechnie w przyrodzie żywej, biologicznej, a ewidentnie samoświadome swej funkcji płciowej i odrębności indywidualnego istnienia, są wszystkie wielokomórkowe organizmy żywe które piją wodę, czy to z kropli rosy, kałuży, czy innego dowolnego zbiornika wodnego. Bowiem w czasie picia wody oglądają w niej swoją twarz, swoje odbicie i odzwierciedlenie ciała. Wówczas to wszystkie osobniki rozpoznają i zapamiętują swoją twarz i wygląd własnego ciała, zdobywając i nabywając wiedzę o swojej indywidualnej osobowości podobnej do swych pobratymców z indywidualnymi cechami osobistymi i o swym pięknym wyglądzie. Samoświadomość osobista jest więc równocześnie samoświadomością przynależności indywidualnej do stada. Inaczej bowiem żaden osobnik nie mógłby funkcjonować w stadzie, lub zbliżyć swej twarzy do powierzchni wody, przerażony zbliżającym się w odzwierciedleniu do jego twarzy, wrogiem lub nieznany konkurentem, co może się zdarzyć w dzieciństwie, przy pierwszym kontakcie z powierzchnią wody. Można jeszcze dodać i wykażać szereg przykładów z życia przyrody, gdy pojedyncze osobniki takich gatunków jak ośmiornice, kameleony, muszki, komary, bakterie i inne osobniki mają wiedzę istnienia swego indywidualnego organizmu wyglądu koloru i płci, potrafią rozpoznawać się chemicznie i samoświadomie

maskować swe ciało, unikać zagrożeń, lub szybko jak muchy i komary uciekać, będąc samoświadomymi zewnętrznymi zagrożeniami dla własnego indywidualnego ciała, organizmu i życia.

Niezależnie od względnej powierzchownej naukowej definicji samoświadomości zwanej też instynktem, powyższe przytoczone fakty są niezaprzeczalnymi dowodami powszechności istnienia samoświadomej świadomości w przyrodzie Wszechświata.

Powyższa rozszerzona i szczegółowa definicja świadomości, określa czym jest i czym nie jest świadomość. Ponieważ część ludzi „nauki”, traktując błędnie świadomość jako pamięć, zbiór informacji lub umysł, czyli przypisując jej właściwości i funkcje mózgu, pozbawia ją, tzn. świadomość, wpływu na mózg, na procesy genetyczne poprzedzające tworzenie organizmu i mózgu, na organizmy bezmózgowe, oraz znacznie przecenia szczególną rolę i funkcję superzmysłu, jakim jest w organizmie komputer zwany mózgiem.

Poza tym naukowe traktowanie świadomości jako właściwości mózgu, który nie potrafi sprzeciwić się własnej „właściwości” i posłusznie wykonuje głupie, szkodliwe lub samobójcze decyzje swej właściwości, skazując się na cierpienie i śmierć z błahych niekiedy przyczyn, to jakieś kpiny z nauki i z własnego mózgu.

**To tak jakby twierdzić, że samochody same się stworzyły i stworzyły zasady ruchu drogowego, kierowców i właścicieli samochodów, a kolor samochodu decyduje o tym, gdzie, kiedy i po co samochód ma jechać, kiedy skrócić w przepaść lub trafić na złom.**

Według niektórych psychologów ewolucyjnych świadomość to wiedza, którą człowiek osiąga, otwierając oczy po porodzie, spoglądając w lustro w dzieciństwie, chodząc do szkoły, studiując. A ponieważ ich zdaniem, człowiekiem można się stać dopiero po osiągnięciu pełnej „świadomości”, czyli wiedzy, dlatego pełnię człowieczeństwa i świadomości osiągamy według nich najczęściej w późnym wieku, a najpewniej w chwili śmierci.

Natomiast z powszechnego doświadczenia i obserwacji wiemy, że świadomość i samoświadomość występuje już na poziomie subatomowym, cząsteczkowym, międzyatomowym i komórkowym, bo świadome i samoświadome są również pojedyncze komórki rozrodcze, przed połączeniem się w procesie zapłodnienia. Wiemy też, że świadomość i samoświadomość istnieje w organizmie w czasie snu i nieprzytomności, ponieważ stany te nie kończą się codziennie śmiercią organizmu. Wiemy, że nawet atomy i cząstki elementarne,

elektrony, protony, neutrony i kwarki, zachowują się w sposób świadomy, reagując i łącząc się w związki według wcześniej ustalonych względnie stałych zasad i praw fizyczno-chemicznych i biologicznych, co świadczy o ich samoświadomości pamięci, wiedzy, wolnej woli, zdolnościach rozpoznawania siebie wśród innych i oceny własnej sytuacji, o wymianie informacji oraz o orientacji w otoczeniu.

Jeśli ktoś, „jakiś mądrała” twierdzi, że ciało ludzkie wraz z mózgiem, to zwyczajna elektronika, a umysł jest oprogramowaniem – to WKMK uzupełnia ten obraz, dodając, że twórcą i operatorem tej elektroniki i oprogramowania jest Świadomość.

WKMK uzasadnia też i dowodzi, że wyznawcy zasady „myślę więc jestem”, jak również wyznawcy zasady „jestem więc myślę” są w błędzie, ponieważ przyczyną zarówno istnienia, jak i myślenia człowieka jest świadomość i dopóki człowiek żyje, to nawet w czasie niektórych bezmyślnych faz snu – nie myśli a jest – i równocześnie jest a nie myśli. Jeśli zaś niektórzy szarlatani naukowcy i inni pseudonaukowcy, poszukują świadomości w mózgu, to jest to tak samo „mądre” jak poszukiwanie projektanta i twórcy fabryki komputerów, we wnętrzu komputera, w jego składnikach mechanicznych, elektrycznych, elektronicznych lub pomiędzy nimi.

Podobnie należy ocenić również tych mądrych, co to chcą lub usiłują znaleźć, uchwycić i zapisać świadomość w formie matematycznego równania poprzez skanowanie mózgu, mniemając, że świadomość, wrażenia, uczucia, a nawet myśli, emocje i wszelkie informacje, to fizyczne substancje, które można ciąć, kroić, miksować, skanować i przenosić do innego ciała.

Według WKMK możliwa jest międzyosobnicza wędrówka „dusz”, czyli osobniczej świadomości, a „samochód” tzn. **ciało osoby i dowolnego organizmu nie jest więzieniem lub naczyniem dla duszy, lecz wprost przeciwnie jest tymczasowym narzędziem**. Wobec tego świadomość np. świni, może przejąć ciało ludzkie wraz z ludzkimi możliwościami, a świadomość ludzka może przejąć we władanie ciało świni razem z jej właściwościami i możliwościami, nie wnioskując w nieznane przyczyny takich możliwości. Jednak powszechny proces odżywiania i wydalania, pozwala sądzić, że świadomość zjadanych pojedynczych komórek, jak i ciał organizmów wielokomórkowych, porzuca swe narzędzia i opuszcza uszkodzone ciała, „pojazdy” w chwili ich śmierci. Dlatego odżywianie się nie kumuluje świadomości w organizmach zjadaczy, a wydalanie nie usuwa świadomości z odchodami.

Definiując w skrócie – świadomość to niefizyczna „istota”, przyczyna wiedzy istnienia i woli tworzenia, samodoświadczana w ciągłości i powszechności celowego myślenia i działania.

## 5. Informacja

**Z**jawisko **niefizyczne**, niewymierne fizycznie **znaczenie**, przynależne wszystkiemu co istnieje i dzieje się we Wszechświecie – podstawowy dowód istnienia i działania świadomości. **Informacja** ma charakter **matematyczny**, **czyli nieskończenie ilościowo-jakościowy, jest stwarzalna i niszczalna przez świadomość**, a trwałość jej zależy od trwałości nośnika i nie tylko fizycznego.

**Informacja tworzona jest i niszczona zawsze przez świadomość**, a gromadzona, przenoszona i przekazywana przez wszelkiego rodzaju oddziaływania i byty fizyczne, psychiczne, chemiczne i biologiczne. Informacja jest składnikiem procesów poznawania, reagowania, tworzenia i niszczenia.

Dezinformacja i brak informacji też jest informacją świadomości dla świadomości.

Możliwość odbioru obecnie informacji pochodzącej z początku tworzenia Wszechświata jest namacalnym doświadczalnym dowodem, że świadomość istniała przed początkiem Wszechświata i tworzyła od początku Wszechświat z informacji, decydując o procesie tworzenia, niszczenia i poznawania.

Zbiory informacji zgromadzone w czasie lub przestrzeni, nazywamy wiedzą, wiedzą wrodzoną lub nabytą, w zależności od sposobu i miejsca tworzenia, gromadzenia, przechowywania, przekazywania i przetwarzania informacji.

**Informacja ogólnokosmiczna**, to wszystkie znane i nieznanne jeszcze **prawa fizyki, przyrody (natury)**, które należy traktować jako spójny i komplementarny kod genetyczny Wszechświata, łącznie z informacją genetyczną istot żyjących w matematycznej informacji ruchu zwanej energią, czasem, przestrzenią i zaliczyć je do informacji i wiedzy wrodzonej.

**W stosunku do zjawisk fizycznych energoczasoprzestrzennych, informacja jest tworzywem** niezbędnym do zaistnienia, trwania i przemian, wszystkiego co odpowiada na uniwersalne pytania: kto, co, gdzie, kiedy, jak, ile, dlaczego, czy?

**Informacja jest więc tworzywem energoczasoprzestrzeni, czyli tzw. materii.**

W wymiarze myślowym i językowym, w relacjach międzyludzkich **informacja to znaczenie** (parametry) ruchów, dźwięków, obrazów, znaków, symboli, gestów, nazw, pojęć, liczb oraz ich wzajemnych stosunków i zależności. Informacją są też doznania zmysłowe i umysłowe, w tym wszelkie uczucia i emocje, również w relacjach międzygatunkowych i międzyosobniczych, wszystkich gatunków organizmów żywych. Powszechnie jest też istnienie i stosowanie wymiany informacji wśród organizmów żywych w postaci form językowego porozumiewania się, lecz w zakresie stosownym do ich funkcji i potrzeb biologicznych. Wymianę znaczeń, informacji i gromadzenia wiedzy tworzonej przez **świadomość zwierzęcą** nazywamy **instynktem**, zaś **nauką** w zakresie ludzkim. Wiedza i informacje instynktu w dużym stopniu zdobywane i przekazywane są w sposób wrodzony.

Proces starzenia się i rozmnażania organizmów ujawnia naturalną genetyczną zasadę zachowania i przekazywania informacji wrodzonej, przez jej kopiowanie i korygowanie błędów, czyli mutacji. Zasada ta ma zastosowanie również w skali kosmicznej, w procesach fizycznych, energoczasoprzestrzennych, gdzie wszelkie **bodźce fizyczne, chemiczne, biologiczne i psychiczne powodują odpowiednie reakcje, ponieważ zawsze są nośnikami informacji i wiedzy wrodzonej.**

A związek akcja–reakcja jest równocześnie relacją nadawczo-odbiorczą, w procesie wymiany informacji. Prędkość przepływu informacji zależy od charakteru fizycznego przekąźnika i prędkości jego ruchu.

W przypadku przepływu informacji w świadomości prędkość jest nieograniczona i natychmiastowa – np. telepatia, splątanie kwantowe itp. – gdyż informacja przekazywana w świadomości nie wymaga nośników fizycznych tracących energię do napędu swego ruchu i pokonywania oporu obiektów będących składnikami przestrzeni. Fizyczne nośniki informacji, zwłaszcza falowe, rozpadają się na skutek oporu substancji przestrzeni otoczenia i reemisji ograniczających ich prędkość.

Według WKMK, istnieje i obowiązuje we Wszechświecie prawo przyrody dotyczące trwałości informacji, tzw. **zasada zachowania informacji.**

**Prawo to zwane zasadą, zakłada i stanowi, że wszystko co jest stwarzalne wcześniej czy później jest też niszczone, w tym każda stworzona informacja, utrwalona w niszczywalnym fizycznym nośniku i przechowywalniku.**

Informacja raz stworzona może istnieć jednak niezależnie od tworzącej ją indywidualnej świadomości i może, chociaż nie musi (wolna wola), trwać wiecznie, ale tylko we własnej lub w innej нефизycznej świadomości. Faktu tego doświadczamy, pamiętając różne informacje nie stworzone

przez nas, lub próbując zapomnieć zdarzenia niemiłe, kompromitujące, bez uszkodzania funkcji przekąźnikowej fizycznego mózgu lub podczas przypominania. Tworzenie niefizycznej postaci informacji przejawia się też w możliwości potencjalnie nieskończenie niekończącego się liczenia, dodawania, mnożenia, odejmowania, dzielenia i innych działań matematycznych. Ograniczonego jednak fizyczną krótkotrwałością liczącego organizmu, mózgu, lub urządzenia.

W ocenie stanu informacji należy brać pod uwagę fakt, że mózg ludzki i podobnie każdy inny, nie przedstawia prawdziwej informacji o rzeczywistości w sensie jakościowym, lecz interpretuje wszelkie informacje do postaci optymalnej dla funkcji danego organizmu i gatunku w ekosystemie i w kosmosie. Dlatego urządzenia i instrumenty do badania dalekiego kosmosu i mikrokosmosu kwantowego, tworzone są na wzór i oparte są na działaniu ludzkich zmysłów oraz na upraszczających i interpretujących wszelkie informacje zmysłowe działanie mózgów, więc informacje te są względne i nie są prawdziwymi i do końca wiarygodnymi.

## Spis treści

|                                                                                            |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wstęp . . . . .                                                                            | 3   |
| 1. Wirowo-Kwantowy Model Kosmologiczny (WKMK) . . . . .                                    | 5   |
| 2. Proces poznania i samopoznania . . . . .                                                | 8   |
| 3. Podstawowe zjawiska Wszechświata według WKMK . . . . .                                  | 28  |
| 4. Świadomość . . . . .                                                                    | 29  |
| 5. Informacja . . . . .                                                                    | 36  |
| 6. Energoczasoprzestrzeń (ECP) . . . . .                                                   | 39  |
| 7. Ruch wirowy . . . . .                                                                   | 43  |
| 8. Geometria ruchu wirowego (GRW) . . . . .                                                | 46  |
| 9. Astrofizyczny obraz Wszechświata według WKMK . . . . .                                  | 78  |
| 10. Historia Wszechświata . . . . .                                                        | 133 |
| 10a. Osobliwości . . . . .                                                                 | 138 |
| 11. Proces tworzenia Wszechświata . . . . .                                                | 143 |
| 12. Rozmnażanie kwantów ECP . . . . .                                                      | 152 |
| 13. Tworzenie jądra Wszechświata . . . . .                                                 | 156 |
| 14. Tworzenie galaktyk . . . . .                                                           | 166 |
| 15. Tworzenie gwiazd . . . . .                                                             | 183 |
| 16. Tworzenie planet . . . . .                                                             | 213 |
| 17. Układ Słoneczny . . . . .                                                              | 223 |
| 18. Nasz układ planetarny . . . . .                                                        | 246 |
| 19. Historia Ziemi i Księżyca . . . . .                                                    | 287 |
| 20. Właściwości ECP składników wirów planetarnych i innych<br>obiektów złożonych . . . . . | 309 |
| 21. Życie we Wszechświecie . . . . .                                                       | 330 |
| 22. Przyszłość Wszechświata według WKMK . . . . .                                          | 379 |